

Prawo Stwórcy – części 1-3

W czasie jednych z odwiedzin Pan wypowiedział słowa, które towarzyszyły mi przez wszystkie te lata. Ostatnio przypomniał mi o nich, ponieważ dotyczą przyszłych wydarzeń, byśmy mogli je zrozumieć.

Rozmawiałem z Nim na temat modlitwy innymi językami, i choć otrzymane wtedy objawienie samo w sobie zmieniło moje zrozumienie, dzisiaj jednak chciałbym odnieść się tylko do jednego jego fragmentu. Rozmyślałem w tym czasie nad fragmentem Rz 8:26-27, gdzie napisane jest: „Podobnie i Duch wspiera nas w niemocy naszej; nie wiemy bowiem, o co się modlić, jak należy, ale sam Duch wstawia się za nami w niewysłowionych westchnieniach”. Jest tu mowa o modlitwie innymi językami, czyli o modlitwie w języku otrzymanym od Boga, którego nigdy się nie uczyliśmy. Oto jak wyglądała nasza rozmowa:

Ja: „Po co w ogóle te języki? Dla jednych jest to bardzo kontrowersyjne, dla innych brzmi dziwnie i obco. Po co to?” Jezus zawahał się przez chwilę, jakby zbierał myśli, a potem powiedział: „Jeśli jesteś w stanie to zrozumieć, w większości przypadków Ojciec i Ja działamy na ziemi na podstawie zaproszenia, chociaż wciąż zachowujemy nasze prawo jako Stwórca”.

Jak to rozumieć?

Możesz być w swojej rodzinie jedynym chrześcijaninem. Zostałeś umieszczony tam, aby być wstawiennikiem, który zaprasza Ojca, aby angażował się w ich życie, aby mógł ich doprowadzić do momentu pojednania się z Nim. Bez ciebie nie mieliby nikogo, kto by się za nich modlił. On chce, aby członkowie twojej rodziny byli zbawieni, więc umieścił cię w niej, abyś mógł się o to modlić, pozwalając Mu zaangażować się w ich życie.

Jezus kontynuował swą wypowiedź: „Ziemia została przekazana człowiekowi, jednak on nie wie, jak powinien się modlić. Ojciec musiał więc znaleźć sposób, aby poradzić sobie z ignorancją człowieka, by mógł on modlić się o Jego wolę. Zrobił to tworząc język, którego człowiek nigdy się nie uczył i wypełnił go słowami swej woli, myśli i emocji. Następnie, używając tego języka, człowiek modli się do Niego, co daje Mu legalne prawo, aby działać na ziemi. Koło się zatoczyło, czyniąc to legalną transakcją. Zaprawdę powiadam ci, w tym dniu nikt nie będzie mógł Nam niczego zarzucić, ponieważ wszystko zostanie ujawnione. Jesteśmy prawi i sprawiedliwi we wszystkim”. To tylko skrócona wersja naszej rozmowy, ale mam nadzieję, że rozumiesz, o co w niej chodzi.

To, co przykuło moją uwagę po tym nauczaniu, to: „...zachowujemy nasze prawa jako Stwórca”.

Kiedy rozmyślałem nad tymi słowami, nagle w mojej głowie jak lawina eksplodowały obrazy i wyobrażenia różnych wydarzeń biblijnych związanych z naturą: myśli o potopie za czasów Noego, o wyjściu z Egiptu i o tym, jak Pan wykorzystał naturę osądzając ich bogów. Obrazy wody wypływającej z kamienia, spadających z nieba przepiórek i manny, otwierającej się ziemi, aby pochłonąć Koracha w czasie jego buntu, trzęsienia ziemi w Jerychu, zatrzymania ruchu słońca dla Jozuego, posłужeniu się rybą, aby połknęła Jonasza, cofnięcia zegara słonecznego dla Ezechiasza, gwiazdy betlejemskiej, Jezusa chodzącego po wodzie, uciszającego burzę, rozmnażającego jedzenie i wino.

A potem obrazy wydarzeń z Księgi Objawienia, gdzie opisano podwójne uderzenie w ziemię asteroidy lub komety, trzęsienie ziemi w Jerozolimie, rozstąpienie się Góry Oliwnej, wodę wypływającą od tronu, Morze Martwe zmieniające się w słodkowodne jezioro, itd.

To wszystko są rzeczy, których Bóg, jako Stwórca używa, aby używać Swego autorytetu na ziemi nad człowiekiem, nie naruszając jednak jego wolnej woli.

Dzięki kłamstwu szatana ludzie odrzucili fakt, że zostali stworzeni, i uwierzyli, że są wynikiem przypadkowej kosmicznej eksplozji. W Rz 1:18-30 Paweł napisał, że najbardziej podstawowym sposobem uznania Boga jest uznanie Go jako Stwórcy. Trzeba pokory, aby przyznać, że zostaliśmy stworzeni. Odrzucenie Boga jako Stwórcy to oddawanie czci samemu sobie.

„Albowiem gniew Boży z nieba objawia się przeciwko wszelkiej bezbożności i nieprawości ludzi, którzy przez nieprawość tłumią prawdę”. Słowo „tłumić” było używane do osoby trzymającej cumę statku na nabrzeżu. To „kataecho” - od kata i echo, co oznacza „trzymać na dole”.

Gniew Boży skierowany jest przeciwko tym, którzy wiedzą, że jest On Stwórcą, jednak tłumią tę prawdę w sobie i odmawiają uznania Go. Zamiast tego wybierają życie w nieprawości. Werset 19 mówi: „Ponieważ to, co o Bogu wiedzieć można, jest dla nich jawne”.

Werset 21: „Dlatego że poznawszy Boga, nie uwielbili go jako Boga i nie złożyli mu dziękczynienia, lecz znikczemnieli w myślach swoich, a ich nierozumne serce pograżyło się w ciemności”.

Słowo „myśli” to „dialogismos”, skąd bierze się „dialog”, czyli rozmowa. To opis osoby, która odrzuciła Boga, by prowadzić teraz wewnętrzny dialog oraz rozmowy z innymi ludźmi na różne niegodziwe tematy.

Z tego powodu Paweł pisze dalej, w wersety 23-24, że stali się bałwochwalcami i popadli w przeróżne seksualne grzechy. Wszystko to przyszło z powodu odrzucenia Boga jako Stwórcy, wywyższenia własnego ja ponad poznanie Go i to doprowadziło do pograżenia ich dusz w ciemności i do grzesznych myśli i działań.

Werset 28 mówi: „A ponieważ nie uważali za wskazane uznać Boga, przeto wydał ich Bóg na pastwę niecznych zmysłów (dam im to, co chcieli), aby czynili to, co nie przystoi”.

Człowiek, która odrzuca Boga jako Stwórcę ujawnia, jak małą jest osobą, która nic nie wie i nie jest intelektualnie uczciwa. Taki człowiek wywyższa samego siebie, ponieważ nie potrafi uwierzyć w nic poza tym, co sam myśli i co rozumie. Nie jest w stanie przyjąć, że nie wie wszystkiego o kosmosie, czasie, wieczności oraz o Bogu, więc odrzuca wszelkie myśli o Nim.

Wszystko, czego nie rozumie – odrzuca. Ateista lub osoba, która odrzuca Boga jako Stwórcę, nie potrafi przyjąć, że jest ktoś od niej większy. Tacy ludzie sami decydują, czy coś istnieje, czy też nie. Sami decydują, czy coś jest dobre, czy też nie. Są zamknięci na opinie wykraczające poza nich samych. Smutne być taką istotą.

Za tydzień porozmawiamy o stworzeniu, które wzdycha pod ciężarem grzechu, oraz powiem o innych odwiedzinach Pana, które dotyczyły wydarzeń naturalnych naszych czasów.

+++

Celem tego nauczania jest pomóc nam zrozumieć rolę Ojca w stworzeniu oraz wykorzystywaniu go w relacjach z ludzkością, a także spojrzeć na różne działania związane z klimatem, które dzieją się wokół nas.

Jak wspomniałem ostatnio, zdrada Adama wprowadziła na ziemię grzech, przez który przyszła śmierć* i od tego momentu ziemia zmaga się z tym ciężarem. *Rz 5:12

Kiedy Bóg przekazał ziemię ludzkości, wydaje się, że uczynił to na jakiś czas. Talmud* mówi o 6 okresach, każdy po 1000 lat (każdy mający swój przewodni motyw), gdzie siódmy z nich to 1000-letni szabat dla całej ziemi. *(Tradycyjne ustne i spisane prawa judaizmu oraz komentarze do nich)

Kiedy kłamstwo szatana o ewolucji zaczęło się rozpowszechniać...

...wielu ludzi zapomniało, że zostali stworzeni, i że wszystko ma swój cel i plan. Bez tego, nie byłoby powodu stworzenia. Wierząc, że są produktem przypadku, ludzie sami ustalają, co jest dobre, a co złe. Oznacza to także, że takie osoby nie mają żadnego prawdziwego celu życia. Dlatego jeżeli jesteśmy tylko następstwem przypadkowej reakcji chemicznej, to każdy człowiek sam ustanawia „własną prawdę”.

Jednakże my - wierzący, zdajemy sobie sprawę, że jesteśmy stworzeni i że jesteśmy wieczni. Bycie stworzonym oznacza, że moralność, etyka, dobro i zło płyną bezpośrednio od Stwórcy, który jest dobry i

sprawiedliwy. To On definiuje czym jest moralność, etyka, dobro i zło. On stworzył wszystko w jakimś celu i zgodnie ze swym zamysłem. Jeśli Stwórca dał nam moralność oznacza to, że istnieje plan, aby prowadziła ona człowieka ścieżką sprawiedliwości. Jeśli moralność jest wytworem człowieka, droga życia każdego z nich zależy tylko od niego samego – nie istnieje żaden wyższy cel poza nim samym. Taki sposób myślenia podzielił ludzkość na plemiona, rasy i inne grupy, które walczą ze sobą o dominację nad innymi.

Kiedy Adam dopuścił się zdrady*, która przyniosła ziemi następstwa grzechu, nasza planeta była jeszcze tak pełna życia, że minęły całe lata, zanim w pełni ujawniło się, jak wpłynęło to na naturę. Potop za czasów Noego przyniósł ogromną zmianę, która uruchomiła systemy pogodowe, które funkcjonują do dziś. Ps 82:5 mówi: „Chwieją się wszystkie posady ziemi”.

W Rz 8:19-22 jest napisane:

„Bo stworzenie z tęsknotą oczekuje objawienia synów Bożych, gdyż stworzenie zostało poddane znikomości, nie z własnej woli, lecz z woli tego, który je poddał, w nadziei, że i samo stworzenie będzie wyzwolone z niewoli skażenia ku chwalebnej wolności dzieci Bożych. Wiemy bowiem, że całe stworzenie współ wzdycha i współ boleje aż dotąd”.

Gdy fundamenty ziemi są zachwiane, gdy wszystko wzdycha i boleje, jak w bólach porodowych, oznacza to, że ziemia podlega wstrząsom.

Paweł wyjaśnia, że stworzenie jęczy jak rodząca kobieta, pragnąc uwolnić się od przekleństwa. Jesteśmy stworzeni, dlatego także wzdychamy w sobie, chcąc doświadczyć uwolnienia od grzechu:

Rz 8:23: „A nie tylko ono, lecz i my sami, którzy posiadamy zaczątek Ducha, wzdychamy w sobie, oczekując synostwa, odkupienia ciała naszego”.

To właśnie w tym kontekście Paweł kontynuował, pisząc o modlitwie innymi językami i o „niewysłowionych westchnieniach”. Kiedy użył słowa „wzdychać” dla opisu reakcji natury na grzech oraz tego samego słowa do opisu naszej modlitwy w Duchu, wyraźnie wskazuje to, że modlitwa innymi językami jest głębokim wstawianiem się o wolę Ojca na ziemi, aby ludzie zostali uwolnieni od grzechu, który ich wiąże.

W 1991 roku ukazał mi się Pan...

...który mówił o tych sprawach. W czasie tego spotkania mówił także o przyszłości Chin, o czym już kilkakrotnie opowiadałem:

„...ludzie patrzą na upadek muru (oraz rozpad ZSRR), podczas gdy powinni patrzeć na Chiny. Chiny staną się gospodarczą potęgą i jeśli im na to pozwolić, będą dążyły do zdominowania całego świata. I musi się tak stać, aby spełniły swoją rolę w czasach ostatecznych”.

Był rok 1991.

Mówiąc o przyszłości, w której Chiny staną się gospodarczą potęgą, Pan przeszedł do wydarzeń dotyczących natury:

„Ziemia i natura staną się głównymi tematami światowej polityki. Chcę powiedzieć, że większość tego, co działo się do tej pory w naturze, było wynikiem normalnego biegu wydarzeń wynikających z obecności grzechu na ziemi. Od tego momentu jednak, niektóre zjawiska jak trzęsienia ziemi, wulkany i burze będą następstwem narastającego napięcia związanego z grzechem na ziemi, które jest bezpośrednio duchowo powiązane z grzechem w poszczególnych regionach planety, jako że całe stworzenie wzdycha pod ciężarem grzechu. Mówiłem o tym, gdy powiedziałem, że „bezprawie się rozmnoży, przeto miłość wielu oziębnie”. (Mt 24:12)

Pan nigdy nie ingeruje w wolną wolę człowieka. Opierając się na tym, co wiemy o aniołach i ludziach, istoty duchowe są wieczne (ponieważ są duchami) oraz mają wolną wolę i zdolność do mowy (nie wyuczony, jak u goryli, czy imitującej mowę, ale spontanicznej).

Ludzkość, której Stwórca powierzył ziemię, odrzucając swego Stwórcę, stawia Go to w trudnej sytuacji. Grzech się rozprzestrzenił, ponieważ człowiek żyje na ziemi bez żadnego poczucia odpowiedzialności. Człowiek niezadowolony zachowuje się w przewidywalny sposób. Z jednej strony widzimy rażące lekceważenie natury, a z drugiej przekonanie, że „matka natura” i „wszechświat” są źródłem całego życia, co staje się formą religii.

Natura zaczyna coraz bardziej wzdychać i jęczeć, oczekując objawienia synów Bożych, co ma uwolnić ją od przekleństwa, a ci, którzy odrzucili swego Stwórcę, wierzą, że człowiek sam może naprawić ziemię dzięki własnym wysiłkom.

Jednak w dniach ostatnich Stwórca dowiedzie, że to On jest prawdziwym Stworzycielem wszystkiego. Kolejnym razem zaczniemy od szczegółów tego, co Jezus powiedział w Ewangelii Mateusza 24 oraz przyjrzymy się wstrząsom w naturze opisanym w Księdze Objawienia.

Wiele błogosławieństw

+++

Kończymy dziś to krótkie studium, w którym omawiamy, w jaki sposób Stwórca posługuje się swoim stworzeniem, by dotrzeć do ludzkości. Bóg nie może naruszyć wolnej woli człowieka, używa więc wydarzeń naturalnych, aby przyciągnąć uwagę ludzi. Będzie to szczególnie widoczne w ostatnich 7 latach przed powrotem Pana.

W Mt 24:1-8 uczniowie spytali: „Kiedy to się stanie, że po świątyni nie pozostanie kamień na kamieniu?” oraz „jaki będzie znak twego przyjścia i końca świata”? Były to dwa różne pytania. Na pierwsze z nich Łukasz szczegółowo odpowiedział w Łk 21, co wypełniło się w 70 r. n.e., gdy świątynia została zniszczona a Izrael rozproszony. W 24 wersecie Jezus prorokował: „Jerozolima będzie zdeptana (kontrolowana) przez pogan, aż się dopełnią czasy pogan” (Izrael odzyskał kontrolę w 1967 r.). Mateusz został użyty, aby udzielić odpowiedzi na drugie z pytań, dotyczące powrotu Jezusa.

Jezus powiedział:

„Powstanie bowiem naród przeciwko narodowi i królestwo przeciwko królestwu, i będzie głód, i mór, a miejscami trzęsienia ziemi. Ale to wszystko dopiero początek boleści” (ból porodowy). (w. 7-8)

Przeoczamy coś, co każdy żydowski słuchacz w tamtym czasie od razu by rozpoznał – bezpośrednie odniesienie do „ból porodowy Mesjasza” – okresu trwającego ostatnie 7 lat przed końcem świata, gdzie dochodzi do różnych katastrof, poprzedzających „wielkie skurcze porodowe” końca czasów. Istnieje wiele żydowskich określeń tego czasu, jak „czas utrapienia dla Jakuba” (Jr 30:7) czy też „dni gniewu.”

W Tes 1:10 i 5:9 Paweł napisał, że Bóg nie „przeznaczył nas na gniew”, co bezpośrednio odnosi się do tego konkretnego, 7-letniego okresu końca czasów. Żydowskie określenie umyka nam, gdy zastępujemy je „wielkim uciskiem”.

Kiedy Jezus mówił o znakach w postaci głodu i trzęsień ziemi, nawiązywał do zmian nadchodzących w przyrodzie, które będą częścią „ból porodowy.”

Gdybyśmy dokładniej przyjrzeni się Ewangelii Mateusza 24...

...zauważylibyśmy to wyraźnie: wszystko zaczyna się od wersetu 8, gdzie Jezus mówi o „początku boleści” (ból porodowy Mesjasza). Werset 15 wspomina o człowieku bezprawia, który wejdzie do świątyni, co potwierdza klasyczne rozumienie prorocstwa Daniela. Zdradzi on Izrael po 3,5 roku trwania 7-

letniego traktatu pokojowego. Okres ten kończy się powrotem Jezusa (w. 29-31). Werset 8 to początek, werset 15 to punkt środkowy, a wersety 29-31 to zakończenie.

Jezus mówił, że głód (wywołany zmieniającą się pogodą) oraz trzęsienia ziemi będą o wiele bardziej intensywne niż normalnie, i określa je bólami porodowymi Mesjasza. Częstotliwość 'skurczy' przyspiesza wraz tym, jak czas powrotu Pana się zbliża i jak Stwórca próbuje zwrócić na to uwagę ludzkości.

Spójrzmy, jak Stwórca posługuje się naturą w Księdze Objawienia.

Zacznijmy najpierw od spojrzenia na kilka katastrof wywołanych przez człowieka. Kilka kwestii do rozważenia:

W Ap 6:1-8 czterej jeźdźcy Apokalipsy przynoszą to, co jest bezpośrednim wynikiem ludzkich działań. Jeźdźcy noszą określone kolory: biały, czerwony, czarny i zielony (szary w niektórych tłumaczeniach, lecz w grece podany jest tu kolor zielony). Wszyscy jeźdźcy ucieleśnieni są w jednej osobie. Wydaje się ona być sprawiedliwa, lecz doprowadza do wojny, co prowadzi do ogromnej inflacji, głodu oraz śmierci.

Należy również zauważyć, że metodą egzekucji obywateli skazanych za przestępstwa w Cesarstwie Rzymskim było ścięcie głowy. W Ap 20:4 powiedziano, że metoda ta będzie stosowana na tym obszarze świata w ostatnich 7 latach. Ciekawe, że w naszych czasach, taką metodą egzekucji posługują się muzułmańscy bojownicy.

Mówiąc o umaszczeniu czterech koni: biały, czerwony, czarny, zielony – są to kolory wielu flag państw, w których główną religią jest islam (Irak, Jordania, Kuwejt, Libia, Palestyna, Syria, Afganistan, Sahara Zachodnia, Sudan, ZEA, itp.). Każdy kolor reprezentuje dawne kalifaty. Zastanawiam się, czy apostoł nie widział europejskiego rządu federalnego, kierowanego przez europejskiego muzułmanina, który na początku będzie wydawał się bardzo pokojową osobą, lecz z czasem stanie się agresywny, próbując przejąć kontrolę nad Unią Europejską? [Barwy panarabskie – Wikipedia, wolna encyklopedia](#)

Ciekawe rzeczy do przemyśleń, lec wróćmy do Stwórcy, który posługuje się tym, co stworzył:

Oprócz nieszczęść wywołanych przez wojny człowieka, w Ap 8:7 czytamy o ogniu spadającym z nieba, który spali jedną trzecią drzew i traw. Ap 16:8-9 wspomina o słońcu, które będzie wywoływać oparzenia u ludzi.

W Ap 8:8-13 widzimy, jak w ziemię dwukrotnie uderza asteroida czy kometa. Jedna uderza w ocean a druga w ląd, co prowadzi do zanieczyszczenia 1/3 źródeł wody i zablokowania 1/3 światła słonecznego. Wiemy, że takie uderzenie wywołałoby wyrzut w powietrze gigantycznej kolumny ziemi i wody, co wytworzyłoby w górnych warstwach atmosfery chmurę przykrywającą cały świat, która zablokowałaby 1/3 światła słonecznego docierającego do Ziemi.

Spójrzmy na katastrofalne następstwa - ogromny spadek zbiorów i globalny spadek temperatury. Dotyczyć to będzie nie tylko Europy, gdzie będzie rządził człowiek bezprawia, lecz wpłynie to na cały świat. Na końcu 8 rozdziału czytamy, jak anioł woła: "Biada, biada, biada mieszkańcom ziemi!" – tak straszna będzie to katastrofa.

Rozdział 9

9:1 zaczyna się tam, gdzie skończyło się biadanie anioła i opisuje dalsze następstwa podwójnego uderzenia asteroidy. W pierwszych sześciu wersetach pokazuje ogromną chmurę pyłu i brudu, która blokuje światło słońca, „jak dym z wielkiego pieca”. Widzimy choroby przez nią wywołane, które będą dotykały ludzi przez 5 miesięcy. Ból będzie tak dotkliwy, że cierpiący ludzie będą pragnąć śmierci. Ból będzie przypominał ukąszenie skorpiona. Co ciekawe, naukowcy spekulowali, że w przypadku uderzenia asteroidy, gdy ogromne ilości ziemi zostają wyrzucone do atmosfery, może to powodować różnego rodzaju choroby bakteryjne.

Bóg Stwórca, kiedy ludzie odrzucają Go jako Stwórcę, wkracza i posługuje się naturą, by ludzkość mogła jeszcze przemyśleć swoje postępowanie i pokutować. Pamiętajcie, o czym mówiłem w części 1: uznanie Boga jako Stwórcy to najbardziej podstawowa forma poznania Go.

Co jednak widzimy po tych wszystkich katastrofach?

„Pozostali ludzie, którzy nie zginęli od tych plag, **nie odwrócili się** od uczynków rąk swoich, nie przestając oddawać czci demonom oraz bałwanom złotym i srebrnym, i spiżowym, i kamiennym, i drewnianym, które nie mogą ani widzieć, ani słyszeć, ani chodzić, **i nie odwrócili się** od zabójstw swoich ani od swoich czarów, ani od wszeteczeństwa swego, ani od kradzieży swoich” Ap 9:19-21.

„I byli ludzie popaleni wielkim żarem, i bluźnili imieniu Boga, który ma moc nad tymi plagami, **a nie upamiętali się, by mu oddać chwałę**”. Ap 16:9

„I bluźnili Bogu niebieskiemu z powodu swoich bólów i z powodu swoich wrzodów, **i nie upamiętali się** w swoich uczynkach”. Ap 16:11

Pokuta (odwrócenie się, upamiętanie) to pierwsze słowo zbawienia. Zawsze tak było. W Hbr 6:1-2 wymienione jest jako pierwsze wśród podstawowych nauk Chrystusa. Ziemia została przekazana ludzkości, jednak wielu ludzi patrząc na stworzenie, nie uznało jego Stwórcy. Będąc Stwórcą Bóg nie może naruszyć wolnej woli, jednak może posłużyć się tym, co zachował w swojej mocy, aby zwrócić uwagę ludzi – siłą natury. W ostatnich 7 latach przed powrotem Pana, pokaże się On jako Stwórca, mając nadzieję, że ludzkość opamięta się i uzna Go za Boga.

Nie weszliśmy jeszcze do tych ostatnich 7 lat, więc to, co widzimy, to natura, która jęczy w bólach porodowych, pragnąc zostać wyzwoloną spod grzechu, któremu została poddana. Trzęsienia ziemi, burze, wulkany i inne zjawiska są następstwem tych bólów porodowych. Ale nadejdzie jeszcze czas, kiedy uderzą asteroidy, pole magnetyczne ziemi osłabnie, a słońce popali ziemię, gdy ludzie będą mogli zwrócić się do Stwórcy w pokucie.

Żyjemy w ciekawych czasach!

Wiele błogosławieństw

John Fenn